



## PING Podcast

Zawód tester – jak zacząć?

Witam, z tej strony Norbert Jankowski z firmy PING i zapraszam do pierwszego podcastu w Polsce o testowaniu oprogramowania.

No dobra, to zaczynamy to wspaniałe webinarium na temat zawodu testera. Jak zacząć w nim? Nazywam się Norbert Jankowski, testuje prawie od 10 lat, zacząłem w 2009, jak ostatnio sprawdzałem. Wszystkiego nauczyłem się sam. Mało tego – skończyłem Uniwersytet Medyczny w Warszawie, kierunek zdrowie publiczne. Przepracowałem kilka miesięcy nawet w Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie i na tym się skończyła przygoda ze zdrowiem publicznym. Zajmuję się tylko testowaniem od tamtej pory. Znajdziecie mnie na stronie [ping.com.pl](http://ping.com.pl) albo podcast [testowanie.pl](http://testowanie.pl) – to jest link bezpośrednio do mojego podcastu na temat testowania. Gdzieś tam kontent jest przewidziany dla osób, które startują w zawodzie testera albo chcą wystartować w tym zawodzie, lub chcą coś zmienić. I oczywiście możecie w każdej chwili napisać maila do mnie. Dużo osób się zgłosiło, natomiast trochę mniej się zjawilo, ale rozumiem, bo się święta zbliżają. Natomiast na wszystkie pytania, które zadawaliście podczas rejestracji na to webinarium odpowiem mailowo, jeżeli nie odpowiedziałem podczas tej prezentacji. A wydaje mi się, że na prawie wszystkie odpowiedziałem.

Omówimy sobie predyspozycje, przygotowanie do zawodu, jak zacząć, co dalej, jeżeli jesteście testerem. Pytanie i bonus, o którym opowiem na jednym ze slajdów. To będzie jedyny moment, w którym powiem coś na temat języka angielskiego – jest to międzynarodowy język tej branży i trzeba go znać na poziomie komunikatywnym. Nie trzeba zdobyć specjalnie certyfikatów, bo to po prostu praca zweryfikuje. Natomiast ten komunikatywny musi być, jeżeli zaczynacie, choćby dlatego, żeby komunikować się, czytać dokumentacje. Natomiast resztę rzeczy, których nie wiecie – i bardzo dużo rzeczy możecie nie wiedzieć, szczególnie jeżeli macie jakąś specyficzną branżę, np. bankową – to możecie spokojnie sprawdzić w translatorze i nikt na to krzywo się nie spojrzy.

### **Zawód Tester.**

Zawód testera polega na testowaniu aplikacji – czy to webowych, czy systemów specjalnie stworzonych czy oprogramowania specjalnie stworzonego dla klienta w oparciu o dokumentację, której często nie ma. Taki dowcip, bo wszyscy wiedzą w branży IT, że jest problem z tą dokumentacją. I jest jeszcze jeden problem z tym zawodem, że

łatwo się nie można znudzić. I mówię o tym dlatego, że ktoś pod moim postem napisał, że wszyscy teraz chwala, że testowanie, że łatwo w tym zawodzie i przyjemnie. Moim zdaniem, tak jak każdy inny jest powtarzalny. I mało tego, często to my jesteśmy jakby takim pierwszym ogniwem, na którym się wszyscy skupiają, jeśli coś pójdzie nie tak. Chyba tyle, jeżeli chodzi o sam zawód. Testowanie, tak jak mówiłem, aplikacji w oparciu o dokumentację, jeżeli jest. Jeżeli nie ma to inne dostępne źródła, to trzeba być czasami kreatywnym i się podowiadzać jak ma działać.

### **Predyspozycje.**

Cierpliwość – do tego trzeba być cierpliwym, bo ta praca jest monotonna i często jest powtarzalna i żmudna. I dlatego trzeba być cierpliwym. Jeżeli np. jeden test musimy powtórzyć 20-50 razy, żeby dostać jeden wynik, to jednak trzeba być cierpliwym. Szczególnie, kiedy oprogramowanie i cały system jeszcze jest na wstępnej fazie produkcji i wszystko się potrafi wysypać w międzyczasie milion razy. Więc zdecydowanie cierpliwość jest pierwszą predyspozycją do tego zawodu. I taką odporność na powtarzalne rzeczy.

Kolejną rzeczą jest ciekawość z tego względu, że jak już mamy jakieś oprogramowanie, musimy spróbować je jakoś złamać. Musimy mieć to zaciekawienie, żeby poznać dane oprogramowanie. Jak ma działać, jak powinno działać, jak jest opisane, żeby różne ciekawe rzeczy powymyślać jak można zepsuć to oprogramowanie. Do tego trzeba mieć ciekawość do nowych technologii, bo w tym zawodzie często się spotykamy z nowymi technologiami, które trzeba w krótkim czasie opanować. Jeżeli to jest np. w moim przypadku płatność kartą, zegarkiem. Bo ostatnio kupiliśmy zegarek, że można było zegarkiem płacić zbliżeniowo.

Wytrwałość. Jeżeli robimy coś po raz n-ty i to nie wychodzi, i może nie wychodzić przez jeszcze pewien czas, to naprawdę trzeba być wytrwałym, żeby przez to wszystko się przekopać, przetrwać. Plus dokumentacja, która często jest spisana w mało przyjemnym języku i też trzeba przez nią przebrnąć, żeby wiedzieć, że wszystkie przypadki testowe się zastosowało, obmyśliło i później się przetestowało.

Asertywność z tego względu, że tester jest postrzegany jako piąte koło u wozu, które sprawia problemy – oprócz tego, że programiści mieli wcześniej problemy z napisaniem kodu, z integracją też – to na koniec pojawia się taka osoba testera, która próbuje im taką wcisnąć szpilę. I często tester jest postrzegany właśnie jako piąte koło i trzeba być asertywnym, żeby walczyć o swoje zdanie i powiedzieć, że nie. Bo programista powie, że „u mnie działa”. To nie, trzeba pchnąć dalej i mówić: „słuchaj, wiem, że może u Ciebie to działa, ale u mnie na tym i na tym środowisku to nie działa. Musisz się tym zająć.”

Komunikatywność. Praca z programistami, praca z Project Managerem jest bardzo ważna, żeby o wszelkich problemach umieć komunikować. Umieć zadawać pytania, by nie tracić czasu. Bo często jest tak, że człowiek czeka na coś, nie wie jak się za to wziąć. I to czekanie może mu spalić bardzo dużo czasu. Natomiast łatwiej jest pójść zapytać jak coś nie działa. Dużo Juniorów, jak zaczyna pracę, to ma z tym problem. W szczególności jeżeli chodzi o kontakt z deweloperem lub business analitykiem, który

wymyśla cały system. I boi się zadać jakieś pytanie dotyczące funkcjonalności, co jest... Po prostu marnuje czas swój, projektu. Komunikatywność, kreatywność w wymyślaniu przypadków testowych, prób złamania systemu, popsucia go. Naprawdę czasami to sprawia dużo radości jak znajdzie się przypadek, którego nikt nie przewidział. A jednak jest dość poważny i trzeba wstrzymać produkcję, aż się rozwiąże ten problem.

Dbłość o szczegóły. To nie może być tak, że zgubiliśmy coś, przetestowaliśmy coś, nie działa, ale nie zebraliśmy prawidłowo danych. Dane zebraliśmy nieprawidłowo. Nie dość szczegółowe. I posłaliśmy coś do sprawdzenia i wtedy możemy się narazić na to, że ktoś będzie zły, że tracimy jego czas. A dane, które przesłaliśmy, które są niedokładne i nie są szczegółowe. No i praca w zespole, jednak to są spore zespoły, w których jest bardzo dużo osób i trzeba się... A: lubić pracować w zespole i B: wiedzieć o tym, że się będzie pracowało w zespole. To tyle jeśli chodzi o predyspozycje.

Jeszcze jednej predyspozycji, której nie uwzględniłem to jest... Nie wiedziałem za bardzo jak to nazwać – zamiłowanie do komputera, oprogramowania. Bo często jest tak, że trzeba się czegoś nauczyć od nowa związanego z jakąś aplikacją, która pomaga testować. Albo dotrzymania testów. Także taka ciekawość, chęć poznania czegoś nowego związanego z komputerami. Wcześniej mi się zdarzało, że instalowaliśmy systemy do testów i że ta ciekawość taka związana z komputerem, powiedzmy, przydaje się. Więc jeżeli ktoś ma wstręt do komputerów, to nie wiem czy to jest najlepsza praca dla niego.

### **Przygotowanie.**

Podzieliłem tutaj na trzy kategorie: kursy, szkolenia, studia. Kursy – dużo osób zaczyna od tego, że robi sobie ISTQB, poziom podstawowy. Jeżeli zaczynacie, chcecie być Junior testerem, to nie polecam tego robić. Możecie przeczytać sobie, równie dobrze, sylabusu, który jest dostępny za darmo, bo większość firm teraz robi z tego szkolenia i sama za nie płaci. Więc jeżeli macie zapłacić za kurs czy egzamin to lepiej się z tym wstrzymać i przeczytać tak, żeby znać terminologię, której tak się prawie nie używa albo ją się trochę przekręca podczas używania. Lepiej wydać to, te pieniądze na coś innego. Było też pytanie odnośnie testów na *Udemy*. Nie robiłem, więc za bardzo nie mogę się wypowiedzieć. Wiem że bardzo dużo jest testów jest zrobionych przez przyjaciół z Indii. Nie wiem, mam jeden do sprawdzenia. Jak sprawdzę to dam znać. Natomiast później Wam podeślę taki link do całego szkolenia. Takie przerysowane, ale... Uśmiejecie się.

To, co bym rekomendowałam dla osób, które zaczynają szkolenia z SQL. To jest język baz danych. SQL – poziom podstawowy na początek wystarczy spokojnie. Ja Wam podeślę link do darmowego szkolenia z SQL. Poza tym, jeśli chodzi o szkolenie, to SoapUI to jest właśnie do testowania testów API, czyli komunikacji z danym systemem przez zewnętrzne aplikacje czy też inne systemy. Szkolenia – jeżeli już ktoś się decyduje na szkolenie – jest ich obecnie bardzo dużo na rynku. Jeśli będziecie szukać jakiejś oferty konkretnej, to zwróćmy uwagę na to, czy są jakieś zajęcia praktyczne, bo tego chyba większości brakuje. Właśnie praktyki i jeżeli idziemy jako Junior na rozmowę o pracę, to nic nie możemy powiedzieć, że jakieś robiliśmy warsztaty na szkoleniach. Także na to bym zwrócił uwagę.

Studia obecnie te, które mogę polecić, to są studia podyplomowe na szkole Vistuli w Warszawie. Otworzono ten kierunek też we Wrocławiu. To nie jest najtańsza opcja, ale bardzo dużo absolwentów praktycznie od razu dostaje prace. Już nawet po pierwszym semestrze. Poza tym, byłem na tych zajęciach i widziałem jaki tam jest poziom – jest bardzo fajny. Poza tym, kojarzę ludzi, którzy robią tam wykłady i oni są znani w świątku testowym. Także jeżeli chodzi o te studia to polecam. I jeden z moich podcastów jest właśnie w formie wywiadu z osobą, która właśnie tam wymyślała te studia. I tam jest w ogóle fajny wywiad dlaczego oni stworzyli taki kierunek.

Pomysł na to webinarium był po przeczytaniu artykułu *Ciężkie czasy dla Juniora*. Nie uważam, żeby były ciężkie czasy dla Juniora. Jak ja zaczynałem to były ciężkie czasy dla Juniora, bo mało kto wiedział, że takie coś jak testowanie to musi się odbyć i nawet po prostu ludzie nie wiedzieli, że powinni mieć testera. Przeważnie to jakiś programista załatwiał. Natomiast co ja bym rekomendował, pochodzić na meet-upy, na przykład w Warszawie jest *Warszawka*, w Poznaniu jest *Ptak*, we Wrocławiu na pewno też jest, ale nie pamiętam co. W Krakowie – nie pamiętam w tej chwili, ale krakowski meet-up jest jednym z większych, jeżeli chodzi właśnie o spotkania. Tam budowanie sieci kontaktów, często też są informacje, że gdzieś, ktoś kogoś poszukuje. Oczywiście też jest praktyka, najlepiej w firmie, w której byśmy chcieli pracować. Natomiast jeśli chodzi o staż i praktyki to tutaj chyba niewyeksplloatowane są kickstartery, gdzie spokojnie można się ubiegać. Tylko tam, coś czuję, będzie dla Juniora dość ciężko. Bo tester będzie od wszystkiego, również od pisania dokumentacji.

Aktywne zaczepianie rekruterów. Obecną pracę tak dostałem. Zaczepiłem rekrutera, który tam dawał ogłoszenie na LinkedInie na temat Juniora testów automatycznych z przeszkoleniem. Nie zdążyłem, ta pozycja została zajęta, ale dzięki temu, dla tej samej firmy tylko na innym stanowisku też jest i czy jestem zainteresowany. Oczywiście byłem zainteresowany, bo wiem, że te szkolenia u nich mogą się nadal odbywać. Poza tym, polecałbym firmy ze szkoleniami dla Juniorów. W Warszawie są dwie – były trzy, ale teraz chyba tylko dwie. To jest SI, chyba jeszcze robi szkolenia dla Juniorów.

Jeszcze jest coś takiego jak *cloud testing*, są zrzeczenia testerskie, do których się zapisujemy. Potem jak się zapiszemy wpadają nam projekty, które testujemy i na podstawie tego zdobywamy doświadczenie. Na początek to jest chyba jedyna opcja, żeby można było w ogóle testować zdalnie i z domu coś po godzinach również. Natomiast nie wiem jak jest z płacą tam. Nie korzystam z tych portali, ale dużo osób poleca. Też wam wyślę listę, chyba dziesięć znalazłem takich zrzeczeń, które coś takiego oferują.

Natomiast bardzo polecam zawód tester gier komputerowych. Ja tak zaczynałem i chętnie bym wam opowiedział, ale widzę, że jest mniej niż minuta. Może wyłączę to spotkanie i wbiję na ten numer, który Wam w oknie czata wysłałem. Ja swoją ścieżkę kariery zaczynałem jako tester gier komputerowych. Jeszcze nie obroniłem pracy magisterskiej, a już pracowałem jako tester gier. Jest to dość ciekawa praca szczególnie

jeżeli chcemy zacząć w testowaniu, gdyż nie musimy znać SQL, żadnych innych języków. Nawet nie musimy terminologii dobrze znać. Poza tym, dużo osób właśnie na forach pisze jak zacząć, jak być Junior testerem. A bardzo dużo osób pomija w ogóle tę ścieżkę kariery, nie wiem czemu. Wiem o tym, bo moi znajomi pracują w firmach rekrutacyjnych i wiem, że oni właśnie bardzo dużo osób rekrutują z testerów gier komputerów. Z tego względu, że na rynku nie ma osób z doświadczeniem. A jednak oni uważają, że osoba, która cokolwiek testowała jest lepsza niż osoba, która nic nie testowała. Nawet jeżeli ma certyfikat, to wolą brać testerów gier komputerowych. Oczywiście dla osób, które lubią testować gry komputerowe powiem, że to nie jest tak fajne jak brzmi. Nawet jak gracie, to przechodzenie 25 – jak dobrze pójdzie, jak się zakończą testy – do 100 razy jakiejś gry, robi się po pewnym czasie męczące i nawet najbardziej wytrwali potrafią odpaść podczas tej pracy. Natomiast są oczywiście osoby, które bardzo chętnie pracują jako taki tester i nawet niektórzy mówią, że można im płacić w grach komputerowych. Natomiast musicie wziąć pod uwagę, że jako Junior to te stawki są bardzo słabiotkie i mogą być nawet niższe, niż to co zarabiacie. Jeżeli chcecie zmienić, to musicie uwzględnić, że te płace na początku jako tester, *Cloud Tester* to są małe.

Natomiast jeżeli chodzi o firmy, które oferują szkolenia dla Juniorów *in-house*, czyli u nich są robione. To przeważnie trzeba jakieś papiery związane z tym, że nie zwolnimy się. Takie cyrografy roczne podpisać z nimi. Jeżeli wcześniej zerwiemy, to i kasę musimy zapłacić za szkolenia. Także mi się wydaje, że to są najlepsze sposoby, żeby zacząć przygodę z testowaniem jako Junior. I nie zgadzam się z tym, że są ciężkie czasy, bo jest naprawdę bardzo dużo fajnych możliwości by to zacząć.

Dobra, lecimy dalej. Jak już jesteśmy tym testerem manualnym, to mamy kilka ścieżek rozwoju. Oczywiście mamy Junior, zwykły, tester manualny, senior. Jeszcze chyba jest ekspert. W testach manualnych jedną ze ścieżek jest tester automatyczny i na automatycznego, wiadomo, trzeba jakiegoś języka się poduczyć, oprogramowania do automatyzacji, jest ich kilka. W zależności od tego gdzie pracujemy, to takie wybieramy, dlatego *Selenium* jest jedno chyba z częściej spotykanych w ogłoszeniach o pracę. Natomiast nie wszędzie się go wykorzystuje, bo specyfika tego oprogramowania jest taka, że on jest przeznaczony bardziej do interfejsów graficznych, a nie innych. I z tego względu właśnie często stosuje się inne. Ale o tym na razie nie musicie wiedzieć. W każdym razie to jest jedna z możliwości ścieżek rozwoju.

Później możemy też – to niezależnie czy jesteśmy automatycznym, czy testerem manualnym – mamy takie coś jak Test Manager, czyli mamy swój zespół i robimy razem z nim testy. Tu jest trochę jednak więcej wokół tego stanowiska pracy, bo tu jeszcze się przygotowuje oprócz dokumentacji typu skrypt testowy, czyli co trzeba wykonać krok po kroku, to jeszcze trzeba jakieś test plany przygotować. Test raporty i inne dokumenty. Tutaj właśnie zespół, który nam jakby wykonuje tę taką czarną, ciężką robotę. My też oczywiście wykonujemy, ale mamy też od tego ludzi. I oczywiście możemy zostać głową całego departamentu dbającego o jakość oprogramowania w danej firmie. Natomiast coś takiego z czym ja się spotkałem w firmie Roche, taki twór jak *IT System Validator*. I

tu, nie wiem czy to występuje również w innych firmach, to jest osoba, która dba o procesy związane z wytwarzaniem oprogramowania. Po to, żeby ich przestrzegać ze względu na to, że firma Roche jest firmą, która zajmuje się głównie produkcją leków. Rynek farmaceutyczny, oprogramowanie też musi być w pewien sposób wytwarzane, konkretne. I te osoby dbały o to, żeby wszystko było dopięte na ostatni guzik. Jeżeli tworzyłem jakieś raporty, to ten raport był przeglądany przez taką osobę, był sprawdzany, czy on się trzyma schematu, czy testy zostały według założeń wykonane i tym podobne rzeczy.

Inną drogą jest oczywiście programista. Tutaj też polecam – jeżeli nie znamy nic z programowania – poczekać, zatrudnić się i zobaczyć, co jest potrzebne na rynku. Chyba najwięcej na rynku się poszukuje Javowców, z tego co wiem. Natomiast w obecnej firmie jest taka technologia zwana *Cobol* – bardzo rzadko spotykana. Więc jeżeli bym chciał pójść w stronę kodowania, to mógłbym się nauczyć kodować w tym języku. Później, kolejną ścieżką, może być Project Manager ze względu na to, że testerzy też dobrze znają wszystkie procesy związane z wytwarzaniem oprogramowania w danej, konkretnej firmie. Więc często takie osoby się decydują właśnie na to, żeby zostać Project Managerami. Dość sporo osób tę ścieżkę właśnie obiera. To jest trochę też inna, jakby inne obowiązki. Patrzymy całościowo na dany twór, który mamy wytworzyć. I ten zespół też jest trochę większy i też inny budżet. I też trzeba więcej planować.

Test Master to jest coś podobnego do Project Managera, tak powiem w skrócie. Tylko że odbywa się w jakże ostatnio modnej technologii wytwarzania zwinnej, czyli wszystko jest skupione w sprintach i tam taka osoba właśnie odpowiada za ten projekt. To, co się pojawiło chyba trzy lata temu, to jest potocznie nazwany UX-owiec, czyli osoba, która jest odpowiedzialna za doznania związane z danym oprogramowaniem czy systemem. Część osób myli to z UI, czyli z tym co widzimy. Na przykład jak mamy tutaj plik właśnie UI, a UX jest bardziej – od tego jak użytkownik pomyśli o danym oprogramowaniu do tego jak skończy, jakie potem będzie miał wrażenie. Bo jak za dużo testerów przechodziło właśnie na takiego UX-owca, natomiast w firmie Roche przechodziłem roczny kurs takiego czegoś. Także jeszcze trzy lata temu można było się załapać na darmowe szkolenie, które robiły firmy, gdyż było to dość popularne. A tych osób nie było na rynku, teraz jest trochę więcej.

Natomiast jeżeli mamy jakiś zmysł, powiedziałbym, lekko artystyczny związany z plastyką to jest jedna ze ścieżek, którą można obrać, żeby wejść do świata IT. Inną, która dopiero wchodzi jest Technical Guider. To jest dla osób szczególnie po anglistyce, dobrych w języku angielskim. To jest osoba, która dba o dokumentację właśnie w branży IT. Nie tylko związanej z testowaniem, ale też programowaniem. Takie osoby opisują, często pomagają opisać, tworzyć dokumenty. I też Wam wyślę maila z linkiem do takiej strony, która jest poświęcona właśnie takim osobom. I jeżeli jesteście dobrzy z angielskiego, to polecam – teraz odbędzie się na nich duży boom.

Inną ścieżką jaką możemy obrać jest Analityk Biznesowy. Jest to osoba, która opracowuje proces biznesowy, który później będzie przypisany do oprogramowania.

Robi piękne wykresy, rozmawia z użytkownikami, którzy będą później pracować na tej aplikacji i – tak, już wspomniałem – tworzy dokumentację. Również swego czasu bardzo popularny zawód. Również fajne miejsce, żeby zacząć przygodę z IT. Ale przeważnie jednak ta osoba musi mieć jakieś pojęcie. Czy była wcześniej Project Managerem, testerem czy choćby pracowała w danej firmie. Juniorom, osobom startującym, nie wiem czy bym tak polecił z czystym sumieniem – naprawdę tam jest sporo dokumentacji do przerobienia i obgadania. I to, co tak mi się nasunęło dość z boku, jest projektant poziomów. Bo jeżeli zaczniecie testowanie gier komputerowych, to jedną z takich opcji, które możecie sobie wybrać jest to Projektant Poziomów i w ogóle tych zagadek, które spotykacie w grach, i często fabuły. I za to jest całkiem niezła kasa.

I moim okiem tak wygląda ścieżka, którą możecie obrać, jeżeli patrzycie najpierw na Testera Manualnego, a później te inne jak byście szukali drabin, po których byście chcieli się wspinać. Tak jak wspomniałem, UX-owca, Technical Guidera, oczywiście też Analityka Biznesowego możecie zacząć. Jakby pomijając ścieżkę testera. To tyle, ja to tak widzę.

No, to już w zasadzie zbliżamy się do końca, bo to będzie część dla Was właśnie z pytaniami, chociaż powiem kilka mitów. Jakich błędów się wystrzegać dla osób bez doświadczenia? Ja Wam powiem, jak się dostaniecie, to że jesteście Juniorem Wam dużo wybaczy a możecie się sporo nauczyć czego nie robić. Jaki język na początek znać? Ja bym powiedział: żaden. Dowiedzie się tego w trakcie, później. Natomiast często w ofertach się takie stwierdzenie: znajomość języka HTML i CSS. To jest do stron internetowych, jakby ktoś nie wiedział. Język, automatyzacja to coś innego w ogóle. Te języki, nawet jeżeli nie znamy, a byśmy chcieli się zająć automatyzacją to jest trochę inne do tego podejście i trochę jest materiału do nauki. Jak nie tester, to kto otworzy drzwi do świata IT? Obecnie mi się wydaje, że Technical Guider będzie tym takim – powinien być na niego boom. Bo jednak ta dokumentacja jest, będzie i nikt jej nie lubi robić. Na pewno będą potrzebne osoby, które zrobią to za innych.

### **Mity.**

Najczęściej pojawiające się mity.

Praca zdalna – mit, bo jednak wszyscy potrzebują tej osoby na miejscu, w zespole, szczególnie w korporacjach. Jest owszem taka możliwość, jeżeli jest osoba, która jest ekspertem w jakiejś dziedzinie to, i nie można znaleźć innej takiej osoby, to daje się jej możliwość pracy zdalnej. Są też możliwości pracy zdalnej na przykład raz w tygodniu i chyba tyle. Więc nie nastawiałbym się na pracę zdalną.

Kasa – że jest duża. Tak i nie, zależy. Ekspert w każdej dziedzinie zarabia dużo. Więc kasa owszem, ale na pewno nie ma co się nastawiać na dużą kasę. Na początku właśnie dużo Juniorów na rozmowach rekrutacyjnych popełnia ten błąd, bo zawyżają swoje stawki w stosunku do tego co potrafią. Trzeba sobie gdzieś to wyważyć, coś zupełnie innego, nowego, dlatego na pewien czas trzeba sobie odpuścić.

Kolejnym takim mitem, który się kilka lat temu pojawił, to jest: zautomatyzować wszystko. To jest mit. Więc jeżeli chcecie zostać testerem manualnym to na razie spokojnie, będzie praca. Z tego względu, że nie wszystko trzeba, nie wszystko się opłaca automatyzować i tester manualny przeważnie musi to przygotować.

Nie ma pracy dla testerów – to jest absolutny mit. Jest bardzo duże zapotrzebowanie na rynku. Właśnie trzy tygodnie temu byłem ze znajomym, który pracuje w firmie rekruterskiej. W Warszawie to nie mają skąd tych testerów brać. I biorą ze wszystkich możliwych miejsc. Także jest robota, spokojnie.

Tester nie popełnia błędów – oczywiście, że popełnia. Jesteśmy tylko ludźmi. I mimo że wiele osób postrzega, że tester jest osobą nieomylną – mylimy się i warto się do tego przyznać, jeżeli wiemy, że coś może pójść nie tak.

Najniższa krajowa, pytanie odnośnie płac. I tak i nie. Jeżeli chodzi o testowanie gier komputerowych, to kokosów bym się nie spodziewał. W *cloud testingu* nie mam pojęcia jakie są stawki. Natomiast jak się przebijemy to jest lepiej niż średnia krajowa. Tester ma najgorzej. Tak, z tego względu, że pracujemy jako praktycznie ostatnie ogniwo w łańcuchu wytwarzania. Jeżeli jest obsuwa, cokolwiek nie pójdzie to całe zło skupia się na nas i trzeba wypracować sobie system, tak ładnie zwany, dupokryjki. Musimy pokazać że coś ładnie wykonaliśmy, co powinniśmy wykonać. Tak, tutaj podpowiadam, że między 2,5 a 3 w Warszawie Junior przez pierwsze trzy miesiące. To jest prawda.

Nie ma czasu na testy – prawda, bardzo dużo firm nie potrafi dobrze jakby ustawić harmonogramu całego projektu i właśnie testy dostają najbardziej po dupie, bo im się skraca czas wszędzie gdzie się da. Często takim kosztem, że było 2-3 testerów na projekcie. Projekt się niestety rozciągnął, bo w międzyczasie doszły nowe funkcjonalności. Nikt nie pomyślał o testerach, bo to musi być dowiezione na dany czas, bo inaczej klient będzie niezadowolony i się płaci kary. Więc co się robi, dorzuca się innych testerów, którzy o danym projekcie nie mają pojęcia i tak się próbuje ratować projekty.

Za złą jakość odpowiada tester – to też prawda. To jest trochę to co wspomniałem, że na to co robimy musimy być dokumentacja stworzona, bo bez niej to my oberwiemy po dupie. Bo my odpowiadamy za jakość tego. I to jest ciekawostka, błędy w dokumentacji albo braki w funkcjonalności też się właśnie zgłasza po to, żeby nikt nie mógł nam zarzucić tego, że źle wykonaliśmy swoją pracę. I tyle.

Jeśli macie jeszcze jakieś pytania to zachęcam. Mam nadzieję, że dowiedzieliście się dużo fajnych rzeczy i wiedza Wam się przydała. Jeśli będziecie mieli jakieś pytania to śmiało piszcie. Jak coś Wam się przypomni to piszcie później. Informacja, gdzie mnie możecie znaleźć. Oczywiście zachęcam do słuchania podcastu, tam również są ciekawe rzeczy. Nie chcę tak negatywnie zostawiać Was z takim odczuciem, że są same problemy, nie. Jest dużo fajnych, ciekawych projektów. Ale wszystkie projekty są fajne, jeśli do tego podchodzimy czytając dokumentację, nic nie jest stworzone.



Rozplanowujemy sobie to, jak podejmiemy do tego, gdzieś w środku wszystko się sypie, klocki, trzeba wszystko od nowa budować. To jest bardzo ciekawe, ja to lubię. Lubię wyzwania więc ta praca mi sprawia wiele przyjemności.

No dobra, słuchajcie. Myślę że powoli będziemy kończyć. To jeszcze dwa pytania. Większość firm teraz preferuje B2B. Ja od niedawna jestem na B2B i jestem bardzo zadowolony, bo już wcześniej chciałem przejść na tę formę i, wbrew temu co się wydaje, że się jakieś inne rzeczy robi to jest duże ułatwienie. Bo dużo osób mówi, że jest jednak więcej benefitów. Praca na umowę to jedynym większym to jest płatny urlop i zwolnienia lekarskie. Natomiast szkolenia już teraz, większość tkwi w modelu B2B. oferuje nawet jakieś benefity w postaci opieki prywatnej, zdrowotnej i sportowe karnety czy tam karty. Testerzy czasem zgłaszają poprawki użytkowe do finalnego produktu – czy do finalnego – już bardzo często pojawiają się takie poprawki użytkowe w trakcie wytwarzania tego. I tu dużo zależy od podejścia często. Kilka lat temu te użytkowe były traktowane jako takie najmniej szkodliwe i często się je zamiatało pod dywan. Natomiast jeżeli gdzieś się pojawił UX-owiec to on to analizował i decydował czy będzie to zaimplementowane czy nie. Nawet zgłaszaliśmy w grach komputerowych, że trzeba było coś zmienić albo użytkownik końcowy nie będzie z tego zadowolony. Jak najbardziej. Dlatego dużo osób z testerów manualnych się właśnie na UX-owca, user experience, przejść. Tak, tak.

Chciałem Wam bardzo podziękować, że zechcieliście mnie wysłuchać. Mam nadzieję, że mimo wszystko Was nie zraziłem do tego pięknego zawodu. Świat IT jednak jest fajny. Mam nadzieję, że kiedyś się zobaczymy pracując przy jakimś projekcie. Jeszcze raz zachęcam do kontaktu, macie namiary. I teraz na pewno będzie to w formie podcastu puszczone. Tak jak mówiłem, może jakieś video pójdzie z tego, bo nagrywałem screena. I podeślę Wam materiały. Zachęcam do słuchania podcastu jeszcze raz, do wcześniejszych odcinek. Był odcinek o rekrutacji, był o Warszawce, był o Vistuli. Miało być jeszcze do tego czasu kilka innych nagranych, ale święta trochę to wstrzymały. I tyle.